Samsonowicz, Henryk

Uwagi nad średniowiecznym patrycjatem miejskim w Europie

Przegląd Historyczny 49/3, 574-584

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

2) Patrycjat jest w zasadzie określeniem grupy rządzącej w mieście, a więc rodzin, z których wywodzą się burmistrzowie, rajcy, ławnicy i inni urzędnicy korzystający z przywilejów związanych z władzą w mieście. Taki pogląd reprezentują w zasadzie wyżej cytowani (w przypisie 1) przedstawiciele nauki belgijskiej, francuskiej oraz G. Pfeiffer, M. Folz, W. v. Bippen i inni[7].

3) Patrycjat jest określoną grupą społeczną uzyskującą duże lub nawet przeważające znaczenie na terenie miasta opierając się o konkretny rodzaj dochodów. I tu znowu nie ma zgody między badaczami. Część — w ślad jeszcze za G. L. Maurerem, W. Arnoldem[8] stoi na stanowisku priorytetu renty gruntowej, część — jak J. Strieder i H. Pirenne oraz L. v. Winterfeld[9] — podkreśla znaczenie handlu, część wreszcie — R. S. Lopez, G. Luzzato, częściowo Ph. Wolff[10] — zwraca uwagę na łączenie w jednym ręku posiadłości gruntowych i możliwości obrotów towarowych. Najkonsekwentniejsze stanowisko zajmuje tu G. Espinas i Febvre widzący w patrycjacie zjawisko niejednolite, będące wynikiem określonej sytuacji gospodarczej w danym mieście. Podobnie uważa G. Luzzato pisząc, że patrycjat nie stanowił i nie stworzył klasy w społecznym tego słowa znaczeniu, mimo że był grupą majoryzującą całe życie gospodarcze[11].

4) Patrycjat jest klasą rządzącą, której znaczenie polityczne wypływa z uprzywilejowań ekonomicznych. Ostatnio definicję tego rodzaju forsuje wspomniany już J. Lestoquoy (zbliżone stanowisko w pewnych pracach zajmował też A. E. Sayous); warto tu podkreślić, że zgodnie zresztą z wieloma innymi badaczami widzi on działalność patrycjatu na określonym etapie procesu historycznego w XII—XIII wieku.

5) Patrycjat jest „klasą średnią", lub wytworem tendencji różnych klas społecznych. Tak więc A. Hibbert[12] definiuje patrycjat jako klesę pośrednią między wielkimi feudałami a ludnością rolniczą oraz drobnymi kupcami i rzemieślnikami. Jest to według niego klasa drobnych posiadaczy ziemskich, która zaczyna traktować handel jako zajęcie główne dopiero od okresu wielkich przemian w Europie XII—XIII wieku. Podobnie Ph. Dollinger[13] wskazuje, w prostszy zresztą sposób, na dualizm czynników społecznych kształtujących nową klasę.

---

[7] G. Pfeiffer, *Das Breslauer Patriziat im Mittelalter*, Breslau 1929; M. Folz, *Beiträge zur Geschichte des Patriziates*; tenże, *Geschichte der Danziger Stadthausholts*, Danzig 1912, gdzie wykazy urzędników miejskich; W. von Bippen, *Die Geschichte der Stadt Bremen* t. I, s. 189; H. U. Römer, *Das Rostocker Patriziat bis 1400*, „Mecklenburgische Jahrbücher" t. XCVI, 1932, s. 13.

[8] G. L. Maurer, *Geschichte der Stadtverfassung in Deutschland* t. I—IV, Erlangen 1869—1871; W. Arnold, *Zur Geschichte des Eigentums in den deutschen Städten*, Basel 1861; W. Sombart, *Der moderne Kapitalismus*, München 1922. Na terenie Francji pogląd ten ostatnio ma zwolennika w Ph. Wolffie, *Commerces et marchandes de Toulouse*, który stwierdza podstawowe znaczenie dla rządów w mieście tzw. *capitouls* — właścicieli nieruchomości w mieście.

[9] J. Strieder, *Zur Genesis des modernen Kapitalismus*, München 1935. H. Pirenne, *Les villes du moyen âge*, Bruxelles 1927 i inne prace tegoż autora. I. v. Winterfeld, *Das Dortmunder Patriziat bis 1400*, „Mitteilungen Westfälischer Gesellschaft für Familienkunde" t. III. 1925.

[10] R. S. Lopez, *Aux origines du capitalisme génois*, „Annales d'Histoire Economique et Sociale" t. IX, 1937. G. Luzzato, *Les noblesses, les activités économiques du patriciat vénitien X—XIV siècles*, tamże.

[11] G. Espinas, op. cit., s. 153; G. Luzzato, op. cit., s. 56.

[12] A. Hibbert, *The Origins of the Medieval Town Patriciate*, „Past and Present" t. III, 1953.

[13] Ph. Dollinger, *Le patriciat de villes du Rhin supérieur et les dissensions internes dans la I-ère moitié du XIV siècle*, „Schweitzer Zeitschrift für Geschichte" t. III, 1953.

6) Patrycjat jest formą kontynuacji dawnych możnych grup społecznych (w pewnych wypadkach nawet rzymskich, bądź arystokracji plemiennej), co usiłuje dowieść E. Ennen, a co z pewnymi modyfikacjami podtrzymują R. S. Lopez i E. Ewig[14].

7) Historiografia marksistowska, idąc zresztą za określeniem Engelsa, przez „patrycjat" rozumiała najbogatsze arystokratyczne rodziny monopolizujące w swych rękach urzędy radzieckie i zarząd finansami. Engels podkreśla przy tym, że rody patrycjuszowskie korzystały z przywilejów miejskich obracając je na swój prywatny użytek: „patrycjusze nie tylko zarządzali dochodami miasta, ale i zjadali je", posiadając jednocześnie miażdżącą przewagę nad resztą ludności miasta[15].

W historiografii polskiej również używano tego określenia w sposób niejednolity. „Arystokracją miejską" nazywa patrycjat I. Baranowski podkreślając jego bogactwo i piastowanie przezeń władzy[16]. M. Mika określa patrycjat poznański jako „rodziny radzieckie, których członkowie często przez kilka pokoleń wchodzili w skład rady miejskiej, ... warstwę rządzącą"[17]. J. Ptaśnik zwraca uwagę na powiązanie patrycjatu z posiadaczami ziemskimi, stwierdzając jednocześnie, że zajmuje się jedynie grupą wójtowską, a więc grupą opierającą swoje znaczenie na posiadłościach ziemskich i związanych z nimi przywilejach rodowych[18]. M. Patkaniowski pisząc o krakowskiej radzie miejskiej terminu „patrycjat" nie używa, wyróżnia jednak odrębną grupę — radę miejską, przeciwstawiając ją w sensie prawnym, a zapewne i ekonomicznym *communitas* — całemu społeczeństwu miejskiemu[19]. Powojenna historiografia w zasadzie stoi na gruncie definicji Engelsa, niekiedy słusznie podkreślając obcość narodowościową, a tym samym i odrębność wyższych warstw społecznych[20]. St. Piekarczyk sprowadza pojęcie patrycjatu do grupy wielkich kupców, twierdząc że rada miejska była tylko ich organem[21]. Podkreślając kupiecki charakter grupy patrycjuszowskiej, zauważa jednak istniejące na dalszym planie tendencje prowadzące do lokowania kapitału kupieckiego w ziemię[22].

*

Zanim zacznę rozpatrywać powyższe definicje i określenia, pragnę uczynić pewne zastrzeżenie. Nie można negować istnienia rodzin, spośród których rekrutowali się w danym momencie rajcy czy ławnicy, jak również przeczyć istnieniu bogatych mieszczan. Należy się jedynie zastanowić, czy w miastach średniowiecznych

[14] E. Ennen, *Frühgeschichte der europäischen Stadt*, Bonn 1953. R. S. Lopez, *East and West in the Early Middle Ages: Economic, X Congresso di scienze storiche. Relazioni* t. III, Firenze 1955; E. Ewig, *Das Fortleben römischer Institutionen in Gallien und Germanien*, tamże t. VI.

[15] Fr. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 34, 35.

[16] I. Baranowski, *Z dziejów rodów patrycjuszowskich miasta Starej Warszawy*, Warszawa 1915, s. 4.

[17] M. J. Mika, *Studia nad patrycjatem poznańskim w wiekach średnich*, Poznań 1937, s. 6. Na stronie następnej uogólnia, że pod nazwą patrycjatu „rozumiemy zwyczajnie arystokrację miejską w przeciwstawieniu do szlachty".

[18] J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski" t. XV, 1913.

[19] M. Patkaniowski, *Krakowska rada miejska w średnich wiekach*, Kraków 1934, s. 37.

[20] J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Warszawa 1954, s. 348, 349.

[21] St. Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII—XIV w.*, Warszawa 1955, s. 307.

[22] Tamże, s. 185.

istniały jakieś wspólne, jednolite podstawy władzy i bogactwa. Czy w związku z tym istniała klasa społeczna, czy grupa zawodowa, czy wreszcie stan, które mogłyby być nazwane „patrycjatem" na terenie wszystkich badanych miast i krajów.

Przede wszystkim sprawa najmniej dyskusyjna, to znaczy ściślejsze określenie czasu, w którym działali patrycjusze. Monograficzne studia doprowadziły do wyodrębnienia dla XII—XIII w. grupy składającej się z poprzedników patrycjuszy bądź też, według innych badaczy, będącej częścią składową późniejszej warstwy patrycjuszowskiej. Terminy *meliores, viri optimi, voorpatriziers, Altbürger* występują często w źródłach i stosowane przez wielu badaczy [23] oznaczały przeważnie dość sprecyzowaną grupę społeczną. *Meliores* — jak będę ją tu nazywał — była to grupa formująca się w Europie środkowej na przełomie XI i XII wieku z najstarszych posiadaczy gruntowych na terenie miasta, czy też w każdym razie z ludzi korzystających z renty gruntowej. Z biegiem czasu *meliores* lokują swoje dochody płynące z renty w handlu, w lichwie, spekulują ziemią, a co za tym idzie różnicują się zawodowo i społecznie. Zgodnie z badaniami dotyczącymi Bazylei, Gandawy, częściowo Westfalii czy miast hanzeatyckich, należy uznać, że właściciele parcel gruntowych w miastach w ciągu XII, XIII, częściowo zaś i XIV wieku zdradzali silne tendencje do wyodrębnienia się w osobny stan. Przytaczane przez Pauliego czy Des Mareza przykłady świadczą o tym, że istniały pewne normy prawne związane z posiadaniem ziemi w mieście, które stwarzały podstawę do stanowej odrębności [24].

W większości miast odrębny stan jednak się nie wytworzył. Znane są co prawda, najrozmaitsze przepisy regulujące życie *meliores* w miastach średniowiecznych dotyczące ich ograniczeń i praw. W XIII, XIV i XV wieku występują przepisy ograniczające ilość i jakość kosztowności posiadanych przez rodziny nie należące do rodzin radzieckich [25]. Ostatecznie jednak obyczaje, ubiory itp. regulowane były przez statuty bractw [26], zatwierdzane przez rady miejskie. Czy można bractwo działające w mieście średniowiecznym nazwać stanem? Wydaje się, że nie. Zakres praw i obowiązków członków bractw nie obejmował formalnie (faktycznie czasem bywało inaczej) podstawowych zagadnień władzy, nie dotyczył prawa miejskiego, reprezentacji, obejmował nieliczną grupę rodzin, które mogły być i w innych stowarzyszeniach. Nawet w Lubece, gdzie uprawnienia bractw były największe, najpotężniejsze z nich — bractwo cyrkla — nie miało formalnych podstaw do monopolizowania władzy, jak wykazał choćby przebieg rewolty na początku XV wieku. W pierwszych latach XVI wieku na 22 rajców zaledwie 10 było członkami ekskluzywnego bractwa cyrkla, w następnych zaś latach było ich jeszcze mniej [27]. W tejże Lubece spis rady miejskiej z 1429 r. wykazuje tylko trzy nazwiska występujące wśród *consules et*

[23] C. Roth v. Schreckenstein, op. cit. cz. I; G. Des Marez, op. cit., s. 84, 105, 152; Fr. Blockmans, op. cit., s. 131, 134; E. Ennen, op. cit., s. 24 i inne.

[24] *Est autem tanta libertas oppidi Gandensis, quod si quis hereditatem suam infra iustitiam oppidi contentam vendere vel invadiare voluerit licet ei, nec aliquis ratione consanguinitatis vel proximitatis poterit contradicere.* G. Des Marez, op. cit., s. 247. Por. także s. 238, 248 i inne. *Kund sei das unsere Stadt Lübeck mit vollem recht und vor Gericht vervolget hat die nachbeschriebenen Erben, Häuser, Buden, Renten und Güter auf Grund der im Gerichtsbuche geschriebenen verfestungen.* C. W. Pauli, op. cit. cz. II, s. 55. Por. także s. 51, cz. I, s. 6, 7, 15 i inne.

[25] C. Wehrmann, op. cit., s. 116, 117.

[26] Por. obszerny regulamin cytowany przez Th. Hirscha, *Danzig in der Zeiten Gregor und Simon Materns*, „Die Neuen Preussischen Provinzial-Blätter" t. V, 1854 s. 30.

[27] G. Waitz, *Lübeck unter Jürgen Wullenwever und die europäische Politik* t. I, Berlin 1855, s. 70, 71.

iurati seu maiores z r. 1277 [28]. W Rostocku, gdzie w XIII w. pojawia się termin *cives seniores*, w latach 1250—1300 na 200 mieszczan, przewijających się przez radę miejską, 50 piastuje godność rajcy tylko 1 rok, a zaledwie dziesięciu powyżej lat 10 [29]. Podobnie rzecz wygląda w Gandawie, Londynie, Norymberdze, nie mówiąc już o małych miastach europejskich w owym czasie [30]. Zresztą zjawisko to jest chyba łatwe do wytłumaczenia: rozwój feudalizmu w ogóle, a gospodarki miejskiej w szczególności, najróżniejsze obroty handlowe, kredytowe, lichwa i wzrost renty różniczkowej przy jednoczesnych ciągłych niepokojach politycznych doprowadziły do ruiny wielu spośród *meliores*, a umożliwiły dojście do władzy i znaczenia przedstawicielom innych grup zawodowych i społecznych, przede wszystkim kupiectwu. Warto przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Od pierwszej połowy XIV do połowy XV wieku przez całą Europę przeszedł ogień walki rewolt miejskich. Poczynając od miast włoskich z Florencją na czele, poprzez miasta prowansalskie, flandryjskie, hanzeatyckie — wszędzie władza miejska była silnie atakowana. W zasadzie historiografia zgodna jest w ocenie tych zjawisk: część mieszczaństwa zwana pospólstwem walczyła o rozszerzenie społecznej bazy, z której rekrutowała się rada miejska; część — plebs, mający wszelkie podstawy do niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy — przyłączała się do wszelkich ruchów mogących przynieść jakąkolwiek zmianę. Trzeba tu podkreślić, że dążenia pospólstwa, a więc kupiectwa, lichwiarzy, bogatszych majstrów cechowych — w zasadzie ludzi posiadających prawo miejskie, a nie będących przy władzy — zostały uwieńczone sukcesem. Do rad miejskich weszli liczni jego przedstawiciele. Czy jednak na tej podstawie możemy stwierdzić, że meliorat istniał jako odrębny stan w okresie sprzed połowy XIV wieku? Na pewno nie. Świadczy o tym skład rad miejskich w północnej Europie. Cała wyżej cytowana literatura zgodna jest co do tego, że w skład władz miejskich wchodzili już w XII i XIII wieku przedstawiciele różnych zawodów, przede wszystkim kupiectwa, czy też raczej tej gałęzi kupiectwa, która najwcześniej zaczęła odgrywać rolę w rozwoju danego miasta. Pozostaje to w sprzeczności z tym co powyżej było mówione o genezie i gospodarczym znaczeniu melioratu — zaczynającego swoją karierę na bazie renty gruntowej. Niejednokrotnie sami rentierzy prowadzili działalność handlową i kredytową, ale o wiele częściej już w XII czy nawet XIII wieku różne przedsiębiorcze jednostki opierając się na handlu, lichwie czy produkcji zdołały się dociśnąć do władzy, zmieniając w ten sposób strukturę rad miejskich. Nawet można powiedzieć więcej: powstawały i rozwijały się w XII i XIII wieku miasta, gdzie *meliores* nie posiadali takiego znaczenia, jak np. kupcy, górnicy czy lichwiarze (Goslar, Cambrai, Kraków i inne). Toteż stwierdzić wypada co następuje: sformułowania powyższe wcale nie przesądzają sprawy na korzyść rentierskiej teorii genezy patrycjatu. Wskazują tylko na istniejącą moim zdaniem konieczność wyodrębnienia grupy zawodowej, opierającej swój byt i swoje znaczenie na posiadaniu gruntów w mieście; grupy, której odrębność i jednolitość jest widoczna, a która zaczyna wytwarzać dla siebie odrębny status prawny. W wielu wypadkach członkowie tej grupy uzyskiwali władzę w mieście, co nie przesądza udziału w rządach kupców czy rzemieślników.

Do pocz. XIV wieku prawo miejskie dopiero się kształtowało, kształtowało się także mieszczaństwo jako stan. Walki z władzą miejską na przełomie XIV i XV wieku nie były więc walką z melioratem jako zamkniętą grupą, a były raczej zamknięciem kształtowania się stanu mieszczańskiego jako całości, były dowodem

[28] C. Wehrmann, op. cit., s. 110.
[29] H. U. Römer, op. cit., s. 13 i 20.
[30] Por. G. Espinas, *Histoire urbaine*, „Annales d'Histoire Economique et Sociale" 1931, s. 394 n.

dochodzenia ostatnich najbardziej zapóźnionych miejskich grup społecznych do pełnoprawnego stanu mieszczańskiego. Rzecz oczywista, że nie mogło to odbywać się bez walk i tarć w łonie samego mieszczaństwa o podział wpływów, o możliwie dużą część władzy.

W konkluzji należałoby stwierdzić, że meliorat był grupą społeczną i zawodową rentierów istniejących do XIV/XV wieku. Nie kontynuując merytorycznej dyskusji na temat pierwszeństwa kupców czy rentierów w miastach [31] można dodać, że w niektórych wypadkach obie te grupy wykorzystywały dla siebie przywileje miejskie.

*

Wydzielenie *meliores* w osobną grupę nie wyjaśnia jeszcze sprawy patrycjatu. Obok tej grupy we wcześniejszym okresie rozwoju miast, do XIV wieku, można by wydzielić jeszcze grupy zawodowe — kupców, górników, rzemieślników (posiadających rzecz jasna wspólne interesy), które walczyły o uchwycenie władzy w swoje ręce. Jak jednak wyglądał problem miejskiej góry społecznej w XV—XVI wieku? Należy więc tu rozpatrzyć przydatność podanych wyżej definicji patrycjatu.

1) Nie można się zgodzić na to, by termin patrycjat oznaczał stan, a już z całą pewnością nie może on oznaczać stanu zamkniętego, czy nawet z tendencjami do zamykania się. Jak powyżej zostało stwierdzone, uprawnienia pewnych grup nie mogą świadczyć o ich stanowości, a ciągłe zmiany w składzie władz miejskich i to na terenie całej Europy świadczą dobitnie o tym, że o żadnym „zamykaniu się" grup sprawujących władzę nie ma mowy. W XV wieku Heinrich Castorp, wybitny burmistrz lubecki, *homo novus*, jest imigrantem, który uzyskał prawo miejskie; wielka rodzina Ferberów z Gdańska już w drugim pokoleniu po przybyciu do miasta uzyskuje stanowisko burmistrza [32]. Podobne zjawiska widzimy w wielu miastach Europy środkowej i północnej: Wrocławiu, Gandawie, Bazylei, Kolonii, Goslarze, Tuluzie itp.[33]

2) Określenie mianem patrycjatu grupy rządzącej jest określeniem ogólnie rzecz biorąc słusznym, ale pozbawionym koniecznej precyzji. Zajmę się tym problemem niżej, stwierdzając tu jedynie, że w każdym mieście kto inny i z innych powodów wchodził w skład owej rządzącej grupy.

3) Czy zatem można nazwać patrycjat, podobnie jak to robi między innymi większość uczonych polskich, grupą wielkiego kupiectwa zajmującego się jednocześnie obrotami kredytowymi i ziemskimi? Otóż zgodnie ze stwierdzeniem G. v. Belowa [34] nie wydaje się słuszne stawianie jakiejś zdecydowanej przegrody między wielkim i drobnym kupiectwem. Na terenach hanzeatyckich np. formy działa-

[31] Warto tu podkreślić pewne zagadnienie natury metodycznej. W sporze zwolenników Werimbolda z Cambrai ze zwolennikami św. Godryka, ci pierwsi muszą brać pod uwagę jedynie feudalną rentę feudalną, a nie różniczkową rentę miejską, będącą udziałem *meliores* czy *Altbürger*. Renta miejska bowiem była związana z walorami położenia miasta, a więc przede wszystkim z jego znaczeniem gospodarczym, opierającym się na rzemiośle i handlu.

[32] G. Neumann, *H. Castorp, ein Lübeck Bürgermeister aus der II Hälfte des 15 Jh.*, Veröffentlichungen zur Geschichte Lübecks t. XI, Lübeck 1932. Literaturę dotyczącą Ferberów zestawił H. Zins, w pracy *Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI wieku*, Lublin 1951.

[33] Por. literaturę podaną wyżej. Na temat Tuluzy: Ph. Wolff, *Les „estimes" toulousaines des XIV et XV siècles*, Toulouse 1956, gdzie kompletna literatura.

[34] G. v. Below, *Grosshändler und Kleinhändler im deutschen Mittelalter, Probleme der Wirtschaftsgeschichte*, Tübingen 1920, s. 331, 337, 349, 363, 391 i inne.

nia kramarza i wielkiego kupca były różne tylko pod względem ilościowym, a i tu różnice nie zawsze były kontrastowe [35].

Ponadto wielki handel nie był przez kupców prowadzony bez przerwy. Jednego roku inwestowali oni znaczny kapitał handlowy, by w następnym zupełnie lub prawie zupełnie nie brać udziału w handlu [36]. Płynność kadr kupieckich jest zresztą zjawiskiem znanym już w literaturze [37]. Tak więc nie ma podstaw do wydzielania wielkich kupców w osobną grupę i nazywania jej patrycjatem.

4) Podobnie nie można stwierdzić, że osobną grupę tworzyli w XV w. posiadacze ziemscy, lichwiarze czy bankierzy. Brak wspólnych podstaw ekonomicznych uniemożliwia więc uznanie patrycjatu za klasę.

5) Określenie patrycjatu jako klasy pośredniej jest wielkim nieporozumieniem: odrębnej klasy w sensie ekonomicznym jak wynika z powyższych rozważań nie stanowi na pewno; stwierdzenie, że był w jakiś sposób umieszczony w hierarchii feudalnej między szlachtą a chłopami czy pospólstwem miejskim, jest nieprawdziwe. W wielu miastach niejeden szlachcic nawet nie mógł marzyć o urzędzie rajcy, nie mówiąc już o burmistrzowskim [38].

6) Podobnie definicja patrycjatu jako formy kontynuacji tradycji absolutnie nie wytrzymuje krytyki dla okresu od XIV wieku. Istniało też wiele miast nowych, np. w Europie wschodniej czy północnej, gdzie nie można by doszukać się żadnej grupy społecznej, która by nawiązywała do jakiejkolwiek tradycji podobnie zresztą jak w wielu wypadkach na zachodzie Europy [39].

7) Bardziej precyzyjna i użyteczniejsza dla historyka mogłaby być definicja używana przez Engelsa, a więc łącząca w określeniu patrycjatu władzę w mieście z posiadaniem kapitału opartego na wykorzystywaniu feudalnych uprawnień miasta, uprawnień dotyczących tak handlu, jak i posiadłości gruntowych, lichwy itp. Ale nie można przyjąć jej w dotychczasowym brzmieniu. Patrycjat tak rozumiany nie był bowiem żadną zamkniętą grupą, nawet więcej, nie można by dokładnie wytyczyć granic jego przynależności. W całej Europie istniało zjawisko migracji z miasta na wieś, lub odwrotnie. Niekiedy najbogatsi kupcy, nie mówiąc już o lichwiarzach i rentierach nie mieli wpływu na rządy miastem, w dodatku ci najbogatsi ciągle się zmieniali. Walki o władzę, które wciąż się toczą, są walkami wewnątrz klasy posiadającej, między różnymi wyzyskiwaczami o bardziej dogodny dla siebie podział zysku.

---

[35] Por. formy i wielkości obrotu, wielkość zysku burmistrza lubeckiego Johanna Wittenborga w połowie XIV w. (C. Mollwo, *Das Handlungsbuch von Johann und Hermann Wittenborg*, Leipzig 1902) z obrotami kramarza lubeckiego Hinrika Dunkelguda (W. Mantels, *Aus dem Memorial oder Geheimbuch des Lübecker Krämers H. Dunkelgud, 1479—1517*, Beiträge zur Lübisch-Hansischen Geschichte t. IX, Jena 1881). Obroty niekiedy nie różnią się od siebie pod względem ilościowym, przy czym stosowane są w obu wypadkach takie same lub podobne formy handlu.

[36] W II poł. XV wieku w Gdańsku było to wyraźnie widoczne: Hins Stoner wielki kupiec i rajca w r. 1460 reprezentował 2,1% globalnych obrotów Gdańska, w r. 1475 — 0,09%. Jacob v. Frechten w r. 1460 — 0,005%, w roku 1475 — 2,6%. Lucas Kammermann w roku 1460 — 0,006%, zaś w r. 1470 — 3,8%. Obliczono na podstawie ksiąg cła palowego WAP Gdańsk 300, 19.1, 2, 2^a, 5, 5^a.

[37] Nie tylko na kontynencie zjawisko to było widoczne. Por. E. M. Carus-Wilson, *Medieval Merchant Venturers*, London 1954, *The Overseas Trade of Bristol in the XV century*, s. 81, 85 i inne.

[38] Tak właśnie rzecz się miała w miastach hanzeatyckich, od Lubeki poczynając, a na średnich, jak np. Szczecin, kończąc; tak oczywiście na terenie Włoch, Flandrii czy Holandii. Podobnie i mieszczanie z Nadrenii czy górnych Niemiec jeszcze w XV wieku nie ustępowali pozycji szlachcie.

[39] Por. prace A. E. Sayous o patrycjacie miast francuskich, szwajcarskich i holenderskich.

*

Czy można więc w ogóle mówić o patrycjacie? Wydaje się, że jest to termin użyteczny. Oznaczać on może bogatą grupę społeczną, sprawującą ekonomiczną i polityczną władzę w mieście i wykorzystującą ją dla uzyskiwania różnorakich korzyści. W tym ogólnym sformułowaniu, w którym specjalnie mocno podkreślić trzeba „władzę ekonomiczną", zmieszczą się grupy społeczne tak istniejące w XII jak i w XVI wieku na terenie całej Europy.

Przyjęcie definicji jednak prowadzi do wniosku bardzo istotnego: grupa ta nie była bynajmniej grupą jednolitą. Wręcz przeciwnie — należałoby ją w każdym konkretnym wypadku dokładnie określać, pod kątem danych geograficzno-politycznych, podstaw gospodarczych i rzędu wielkości omawianych miast.

Tak na przykład w dalszych rozważaniach należy wyłączyć północne miasta włoskie. Zjawiska tam zachodzące różniły się nie tylko pod względem ilościowym, ale również jakościowym od zjawisk dokonujących się na północ od Alp. W miastach włoskich feudałowie wchodzili w skład komun miejskich. *Nobiles* mieszkali w miastach, brali jak najżywszy udział w życiu miejskim, piastowali urzędy we Florencji, Wenecji; podział na stany występuje niezależnie od miast, a w każdym razie stany uprzywilejowane nie są skrępowane podziałem na wieś i miasto [40]. Liczne grupy klas posiadających i jeszcze liczniejsze klas wyzyskiwanych stwarzają strukturę społeczną, w której nie ma miejsca na odrębną grupę bogatych mieszczan. Tak starsza jak i najnowsza historiografia włoska zgodnie podkreśla bezpośrednie powiązania miasta ze swym okręgiem — *contado* — oraz powiązanie przez *nobiles* czynności specyficznie miejskich z posiadaniem dóbr ziemskich [41].

Termin „patrycjat" jest zatem w tym wypadku mało użyteczny. Należy raczej badając górne warstwy społeczne zwracać uwagę na istniejącą od XII w. nazwę szlachty, *nobiles*, tym bardziej że ci *nobiles* zajmują się w najmniejszym może stopniu eksploatacją ziemi, a głównie prowadzą przedsiębiorstwa, handel, żeglugę; do *nobiles* dochodzi wiele rodzin, które wzbogaciły się na tym handlu czy żegludze.

Tereny na północ od Alp też bynajmniej nie stanowią obszarów jednolitych pod względem form społeczeństwa miejskiego. Na stosunkowo niewielkim skrawku Europy, w trójkącie między nasadą Półwyspu Jutlandzkiego, Bruges i Kolonią można by wyróżnić kilka odrębnych typów miast, jak np. flandryjskie, w których od XIV wieku decydujący głos zaczynają mieć przedstawiciele cechów i w których do głosu dochodzą zupełnie inne tendencje społeczne niż np. w kupiecko-żeglarskim Amsterdamie [42], reprezentującym Holandię. Inne zjawiska zachodzą w miastach han-

---

[40] A. Sapori, *La funzione economica della nobilità, Studi di storia economica medievale*, Firenze 1946, s. 705 i 722, 723.

[41] A. Sapori, *I mutui dei mercanti Fiorentini del Trecento e l'incremento della proprietà fondiaria*, Studi ..., s. 43—65. R. Rosario, *La signoria dell'abate di Sant'Ambrogio di Milano sul comune rurale di Origio nel secolo XIII*, „Rivista Storica Italiana" t. LXIX, z. 3, 1957, s. 342; G. Barni, *Cives e rustici alla fine del XII secolo e all'inizio del XIII secolo il liber consuetudinum Mediolanii*, tamże t. LXIX, z. 1, 1957, s. 59. Por. także G. Luzzato, op. cit., wreszcie C. Violante, *La Società italiana nel Basso Medioevo*, „Itinerari" IV, 1956, s. 457—8.

[42] Por. P. J. Blok, *Geschichte der Niederlande* t. II, Gotha 1905, s. 91, 541, 625 i A. N. Czistozwonow, *Gentskoje wosstanie 1539—1540*, Moskwa 1957 s. 195. Również N. W. Posthumus, *De oosterse handel te Amsterdam*, Leiden 1953, s. 37 n. oraz J. E. Elias, *Geschiedenis van het Amsterdamsche Regenten patriciaat*, La Haye 1923, s. 130.

zeatyckich — Bremie, Hamburgu, rozpoczynających w XV wieku specjalizować się w eksporcie zboża ze swego zaplecza. Jeszcze inaczej będzie wyglądać sprawa władz miasta i jego górnych warstw w Kolonii i w Westfalii [43]. Podobnie można by wyróżnić miasta Dolnej Saksonii, Nadrenii, Meklenburgii i Pomorza, Syrii, Czech Wielko- i Małopolski, nie mówiąc już o daleko posuniętej specyfice miast rosyjskich. Te ostatnie w związku z całokształtem rozwoju gospodarczego i politycznego kraju nie wytworzyły takich organizacji, jakie istnieją na terenie na przykład Niemiec. Mimo rozwoju miast w XV—XVI wieku (Moskwa, Tuła, Nowogród, Twer i inne) znowu widzimy tu silniejsze powiązania z posiadłościami ziemskimi oraz uzależnienie od feudałów. Tak np. w miejskich republikach północnych — Nowogrodzie, Pskowie — władza pozostawała w rękach bojarów, wykazując pewną analogię do sytuacji istniejącej w miastach włoskich. Nieco znowu inaczej było w księstwie moskiewskim. *Posadskije ludi* — mieszczanie, wytwarzają różne bogate grupy społeczne — *łuczszije ludi, gostinny stan* — opierające swoje znaczenie głównie na handlu i lichwie [44].

W konkluzji nie można mówić o patrycjacie jako o jednolitym zjawisku wszecheuropejskim. Należy tu zresztą uczynić pewne zastrzeżenie. Specyfika geograficzna nie wyklucza zastanawiających nieraz analogii i prawidłowości historycznych. Ustrój, jego kształtowanie się wśród ciężkich walk społecznych, jego formy są na przykład bardzo podobne w Goslarze i Krakowie. I tu i tam ostateczna forma władzy miejskiej wytwarza się bardzo powoli, i tu i tam pozycja burmistrza jest stosunkowo słaba, i tu i tam wreszcie w podobny sposób dochodzi do kooptacji członków stałej rady. Niemniej, pomijając już nawet metrykę urzędów miejskich, Goslar opierał swoje znaczenie, a goslarczycy swój byt na górnictwie i handlu kopalinami, Kraków zaś na szerokim zapleczu rolniczym i handlu tranzytowym [45]. Zjawisko to związane jest z drugim obok geograficznego i ściśle z nim związanym uściśleniem dotyczącym określenia patrycjatu pod kątem podstaw gospodarczych miasta.

Inny charakter, inne przywileje prawne posiadali kupcy udzielający pożyczek pod zakup zboża, zbożowi nakładcy w Gdańsku i lubeccy kupcy śledziami w XV w.[46], inny charakter mieli goslarscy górnicy, inny zaś posiadacze ziemscy w Würzburgu [47]. Tezy tej chyba nie warto szerzej dowodzić. Jest rzeczą oczywistą, że różne podstawy gospodarcze, przywileje związane z tymi podstawami, stwarzały odmienne grupy patrycjatu.

Wreszcie sprawa wielkości miasta. Można mówić o patrycjacie chyba jedynie w wypadku miast dużych, cieszących się samodzielnością polityczną i gospodarczą. W roku 1562 rajcy miasta Malborka na terenie Prus Królewskich zwracają się do Zygmunta Augusta z następującą sprawą: po ich śmierci nie będzie komu sprawo-

[43] L. v. Winterfeld, *Handel, Kapital und Patriziat in Köln bis 1400*, „Pfingsblätter des Hansischen Geschichtsvereins" t. XVI, 1925, np. s. 52, 53, 55.

[44] P. I. Laszczenko, *Istoria narodnogo chozjajstwa SSSR* t. I, Moskwa 1952, s. 259 n. Por. również studium K. N. Serbiny, *Oczerki iz istorii russkogo goroda. Tichwinskij posad w XVI—XVIII w.*, Moskwa 1951, s. 56, 62, 77 oraz P. Smirnow, *Posadskije ludi i ich klassowaja borba do seredini XVII w.* t. I, Moskwa 1947, s. 15 n, 193 n.

[45] K. Frölich, *Zur Ratsverfassung von Goslar im Mittelalter*, „Hansische Geschichtsblätter" 1915. Por. z pracą M. Patkaniowskiego o krakowskiej radzie miejskiej.

[46] *Scriptores Rerum Prussicarum*, wyd. M. Toeppen, Th. Hirsch, J. Strehlke, t. IV, Leipzig 1870, s. 346, 350 n. Stosunki lubeckie — por. C. Wehrmann, op. cit., s. 116 n.

[47] E. Rosenthal, *Zur Geschichte des Eigenthums in der Stadt Würzburg*, Würzburg 1878, s. 63 i inne.

wać rządów w mieście, bowiem wszyscy inni uzyskali już przywileje zapewniające zwolnienie ich od pełnienia urzędów miejskich. Proszą więc rajcy monarchę o cofnięcie przywilejów [48]. W tym samym czasie na terenie Gdańska toczą się krwawe walki o władzę i o uzyskanie właśnie urzędów miejskich [49]. Jest chyba to wymownym dowodem, że ciągnąć korzyści z władzy można tylko w miastach, które tę władzę mogą dla siebie zapewnić. Są i inne przykłady: Szczecin — Police, Poznań — Pyzdry, Amsterdam — Edam itp. świadczące o zupełnie zasadniczej odmienności górnych warstw społecznych małego i dużego miasta, nawet jeżeli oba rozwijały się na podobnych podstawach gospodarczych. Oczywiście raz jeszcze potwierdza to tezę o mało sprecyzowanej treści nazwy „patrycjat". Trudno przecież powiedzieć począwszy od ilu mieszkańców miasto będzie uważane za duże.

W konkluzji można stwierdzić, że do określenia „patrycjat" należałoby dodać liczne określenia. W praktyce sprowadza się to do wskazywania, o jakie miasto chodzi (na przykład patrycjat lubecki, patrycjat koloński, gdański itp.). Niekiedy określenia te będą miały zupełnie inne znaczenie czy nawet z gospodarczego czy prawnego punktu widzenia wręcz przeciwstawne. Przecież „patrycjat amsterdamski" jest dla historyka widzącego i uznającego prawidłowości w procesie dziejowym, odwołującego się do bazy ekonomicznej jako ostatecznej instancji, czymś zupełnie różnym od „patrycjatu lubeckiego". Należy więc każdorazowo definiować tę grupę pod kątem ekonomicznym, przy czym definicje mogą się znacznie różnić od siebie. Przede wszystkim zaś nie można operować pojęciem patrycjatu jako adekwatnie oddającym rzeczywistość historyczną, jako pojęciem obejmującym jednakowe zjawiska w czasie i przestrzeni. Wykrywanie prawidłowości historii nie polega na ich sztucznym tworzeniu.

*

Reasumując wydaje się, że pojęcie patrycjatu miejskiego, używane w historiografii w rozmaitym znaczeniu nie jest określeniem powiązanym z powszechnie uznaną treścią. Chronologicznie rzecz biorąc w okresie do XIV wieku można wyróżnić meliorat (o nazwę tu nie chodzi), który oparty był na określonych podstawach gospodarczych i przejawiał tendencje — niezrealizowane — do wydzielenia się w odrębny stan. Od XIV/XV wieku w związku z rozwojem stosunków towarowo-pieniężnych na poszczególnych terenach zaczęły się rozwijać miasta, których góra społeczna i polityczna ukształtowała się w rozmaity sposób — w związku z najrozmaitszymi czynnikami. Dla tego okresu nazwy patrycjat można używać jedynie dla określenia bogatej grupy mającej władzę w dużych miastach, definiując za każdym razem o co konkretnie chodzi pod kątem zawodowym, społecznym czy klasowym.

[48] AGAD Metryka Koronna 115, s. 463—4. Wpis ten wskazał mi dr A. Mączak.
[49] M. Bogucka, *Walka opozycji mieszczańskiej z patrycjatem gdańskim w II poł. XVI w.*, „Przegląd Historyczny" t. XLV, 1954, s. 417 n.